

Biedronka może podnieść ceny

4 sierpnia 2014

Największa portugalska firma handlowa Jeronimo Martins, podała fatalne wyniki finansowe za pierwsze półrocze. W reakcji na te dane inwestorzy zaczęli się pozbywać akcji spółki. Również wyniki polskiej Biedronki, której właścicielem jest JM, są niższe od oczekiwań. Zdaniem analityków sieć może podnieść ceny, aby ratować wyniki.

Jeronimo Martins ma powody do zmartwień. Zarobił w Polsce mniej, niż się spodziewał, a jesteśmy dla niego priorytetowym rynkiem i źródłem największych zysków. Biedronce spadają obroty. Jeden z najważniejszych wskaźników w handlu LfL, który pokazuje, czy sklepy sprzedają więcej, czy mniej, wyniósł w pierwszym półroczu minus 1,2 proc. Analitycy JP Morgan spodziewali się wzrostu 0,5 proc. Zdaniem analityków Biedronka, aby notować zysk, potrzebuje co najmniej 4-proc. wzrostu. W zeszłym roku wyniósł on 5 proc.

Obecnie najważniejszym celem Jeronimo Martins jest powstrzymanie spadających zysków. W Portugalii firma zanotowała po pierwszym półroczu spadek zysku netto aż o 12,4 proc., chociaż obroty wzrosły w tym czasie o 7,2 proc. To oznacza, że spółka zaczyna funkcjonować na coraz niższych marżach – uważają analitycy. Zmartwienie Jeronimo Martins jest poważne, bo inwestorzy zaczęli wyprzedawać akcje firmy na lizbońskiej giełdzie. Od kwietnia 2013 r. spółka straciła na wartości aż 3,8 mld euro. W ciągu roku kurs akcji spadł aż o 38 proc.

Biedronka otworzyła w Polsce ok. 2,5 tys. sklepów, a do końca tego roku chce ich mieć 3 tys. Jej właściciel tylko w ubiegłym roku zainwestował nad Wisłą ponad 400 mln euro. Koniunktura dla Biedronki nie jest jednak sprzyjająca. Według danych Polskiej Izby Handlu sprzedaż detaliczna spadła w czerwcu w stosunku do tego samego okresu roku poprzedniego o 3,5 proc.,

a w stosunku do maja 2014 r. o 4,2 proc. Nie poprawia to humoru prezesowi i właścicielowi Jeronimo Martins. Pedro Soares dos Santos przyznał, że wyniki Biedronki są niższe, niż oczekiwał, i zaniżają wyniki całej grupy. Jednocześnie zapowiedział, że podejmie kroki, które mają zwiększyć obroty, choć może uderzą w tegoroczne zyski. Ma to być jednak recepta na poprawę sytuacji w przyszłości.

Analitycy Espirito Santo Investment Bank (BESI) uważają, że bardzo słabe wyniki Biedronki mogą wywierać silną presję na Jeronimo Martins, by podnosić ceny. To może być jedyny sposób na poprawę wyników, bo obniżka marży może już pomóc tylko w ograniczonym zakresie. „Od czasu wybuchu wojny cenowej w czerwcu ubiegłego roku zwiększona kampania promocyjna Biedronki spowodowała spadek marż o 80 pkt. bazowych, ale sprzedaż wciąż zwalnia. Deflacja cen żywności się pogłębia i jeżeli Biedronka oraz jej konkurenci nadal będą obniżali ceny, sytuacja raczej się nie zmieni” – skomentowała na stronie PortalSpozywczy.pl Maria Mickiewicz, analityk sektora spożywczego z warszawskiego oddziału BESI.

Autor: Dorota Skrobisz

Źródła: Gazeta Polska Codziennie, Niezalezna.pl